PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 13 kwietnia 1933 r. Nr. 86

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Prager Presse 12.IV w koresp. z Warszawy pisze, że dotychczasowe stanowsko Polski wobec Włoch, odznaczające sę szczerą przyjaźnią, doznało nagłej zmiany z chwilą wysunięcia przez Mussoliniego projektu bloku czterech mocarstw. Dziennik zaznacza, że stanowcze opowiedzenie się Polski przeciw temu projektowi pociągnie za sobą zasadniczą zmianę polskiej polityki zagranicznej. Równie odmowne bowiem stanowisko zajęła Polska wobec planów Mac Donalda i Paul-Boncoura. Głównym powodem wystąpienia Polski przeciw tym planom jest ustęp o rewizji traktatów, gdyż poparcie takiego bloku przez Polskę musiałoby być uważane za popierane niemieckich planów rewizyjnych, wymierzonych właśnie przeciw Polsce. Dziennik zaznacza, że zwrot w polskiej polityce zagran. powinien pociągnąć ochłodzenie stosunków z Włochami, a zbliżenie do Małej Ententy i do Rosji.

POLSKA, FRANCJA A NIEMCY. REWIZJONIZM.

Prasa niemiecka z 12.IV podaje liczne wiadomości o wydarzeniach w Polsce w związku z manifestacjami antyniemieckiemi, powstrzymując się od szczegółowych komentarzy. Dzienniki donoszą o wybiciu szyb w poselstwie niemieckiem w Warszawie i wizycie szefa protokółu w poselstwie. Większe sprawozdania ogłoszono o manifestacjach katolickich i o demarches polskiem i niemieckiem u prezydenta komisji mieszanej Calondera.

Ag. Conti donosi pozatem o środowej rozmowie posła niemieckiego w Warszawie z szefem protokółu dyplomatycznego, zapowiadając nową wizytę posła u ministra spraw zagranicznych w ciągu tegoż dnia. Podając wiadomość o uznaniu właściwości skargi Ligi Narodów, ag. Conti dodaje komentarz kół miarodajnych, że oświadczenie sekretarza generalnego ma tylko znaczenie formalne i nie stanowi decyzji w sprawie słuszności lub niesłuszności polskiej skargi.

Dzienniki berlińskie nie podały wydanego przez ag. Wolffa urzędowego komunikatu o pobiciu studentów polskich we Wrocławiu.

Deutsche Allg. Ztg. 12.IV podaje wiadomość o antyniemieckich demonstracjach w Polsce, przypisując winę zajść „urzędowym przywódcom polskich związków propagandowych", którzy akcję swą oparli rzekomo na „okropnem kłamstwie" o prześladowaniu i gwałtach, dokonywanych na polskiej mniejszości w Niemczech. Protestacyjna akcja w Polsce stanowi dla dziennika dowód, że państwo polskie, które nietylko toleruje, ale i popiera tego rodzaju wykroczenia, niezdolne jest administrować obszarami „niepolskiemi" i że odpadają też warunki, na których utworzone zostało to „państwo narodowościowe".

Arbeiter Zeitung 12.IV, omawiając sytuację polityczną w Europie, twierdzi, że koła wojskowe w Polsce i Francji prą do wojny z Niemcami. Szczególnie Polska, zaniepokojona akcją niemiecką przeciw jej granicom zachodnim, sądzi, że chwila obecna jest odpowiednia do rozprawy z Niemcami, dopóki Rosja gospodarczo jest osłabiona i zagrożona przez Japonję na Dalekim Wschodzie. Kiedy Niemcy uzbroją się a Rosja znów się wzmocni, na rozprawę taką będzie zapóźno.

La Nation Belge 11.IV w koresp. z Warszawy informuje o wysłanym do Ligi Narodów przez Stowarzyszenie Polaków w Niemczech proteście przeciwko prześladowaniu mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim. Dziennik podaje także wiadomości o manifestacjach antiniemieckich, jakie miały miejsce w rozmaitych miastach Polski.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 10 i 11.IV w d. c. przepełniona jest artykułami o treści wyłącznie polemicznej na temat bloku państw

bałtyckich. Pisma rządowe czynią pod adresem stronnictw opozycyjnych zarzut „zaprzedania się Polsce", a to przez wyrzeczenie się łączenia sprawy Wilna ze sprawą bloku państw bałtyckich. Pisma zaś opozycyjne traktują wystąpienia dzienników rządowych jako zgoła niepoważne, odpowiadanie na które równałoby się poniżeniu. Pisma opozycyjne podkreślają, że nie można dłużej polemizować z prasą rządową, jeśli ta ma np. za złe pismom opozycyjnym, iż podają bardzo wiele streszczeń artykułów z prasy polskiej; na taki zarzut pozostaje przecież tylko jedyna odpowiedź, że natomiast pisma rządowe podają jedynie streszczenia artykułów prasy niemieckiej. „Ale czy polemika stojąca na takim poziomie może do czegoś doprowadzić?" — zapytuje jedno z pism opozycyjnych.

Rytas (ch.-dem.) zamieszcza otwarty list przywódcy ch.-demokratycznego stronnictwa, dr. Bistrasa, w którym ten wyjaśnia, że nie będzie więcej odpowiadał na zarzuty pism rządowych, skierowane pod jego adresem i adresem stronnictwa, gdyż nie sposób jest prowadzić polemiki z pismami rządowemi, które stoją na poziomie prasy brukowej.

Na innem miejscu „Rytas" informuje, że niemieckie dzienniki nacjonalistyczne z wielkiem zadowoleniem cytują te ustępy z artykułów litewskiej prasy rządowej, w których prasa ta ostro wystąpiła przeciwko blokowi państw bałtyckich. „Rytas" zaznacza, że zadowolenie nacjonalistycznej prasy niemieckiej z powodu wystąpień litewskich dzienników rządowych jest zrozumiałe, bo „czyż może nacjonalistom niemieckim nie podobać się to, że Litwa nie chce wzmocnić się przez przystąpienie do bloku państw bałtyckich?"

Lietuvos Žinios (lud.) w obsz. koresp. z Rygi zauważa m. inn., że sprawa utworzenia bloku państw bałtyckich jest uważana nadal w łotewskich sferach rządowych za sprawę aktualną. Koresp. podkreśla, że rząd łotewski wciąż jeszcze żywi nadzieję, że Litwa zrozumie dobre chęci Łotwy; w najbliższej przyszłości Łotwa podejmie kroki w kierunku zwołania konferencji ministrów spraw zagr. państw bałtyckich.

Szlaures Lietuva (organ prorządowy) w artykule, atakującym litewskie stronnictwa opozycyjne z powodu ich dążenia do porozumienia z Polską, zwraca uwagę, jako na objaw niepożądany, że prezes Związku odzyskania Wilna, prof. Biržyszka, w swem ostatniem oświadczeniu wobec dziennikarzy łotewskich w Rydze, mówiąc o potrzebie stworzenia bloku państw bałtyckich, również pominął milczeniem sprawę wileńską. Dziennik uważa podobne postąpienie prezesa Związku, który „przecież ma za zadanie właśnie stanie na straży interesów litewskich w sprawie Wilna", za niestosowne i domaga się od Związku odzyskania Wilna rozpoczęcia na szeroką skalę propagandy, mającej na celu podkreślenie, że „ w sprawie wileńskiej Litwini nie powinni iść na żaden kompromis".

Lietuvos Aidas (rząd.) zamieszcza streszczenie artykułu pisma łotewskiego „Briva Zeme", które podkreśliło m. inn., że paryskie koła dyplomatyczne z prawdziwem ubolewaniem przyjęły wiadomość o odmownem stanowisku rządu litewskiego w sprawie przystąpienia Litwy do projektowanego bloku państw bałtyckich. Pismo łotewskie podziela pogląd paryskich kół dyplomatycznych, które nie mogą zrozumieć, jak Kowno może wierzyć w takie wierutne fantazje, jak ta, że Niemcy pomogą Litwie odzyskać Wilno, — i to w tym czasie, gdy każdy zdrowo myślący człowiek zdaje sobie sprawę, że prawdziwym wrogiem Litwy są Niemcy i gdy wszystkie państwa bałtyckie odniosły się przychylnie do mądrej propozycji Łotyszów stworzenia bloku państw bałtyckich, mającego na celu wywarcie realnego sprzeciwu przeciwko imperjalistycznym zakusom niemieckim.

Lietuvos Aidas informuje o cyklu odczytów zorganizowanych pod ogólną nazwą „La Lithuanie" przez prof. O. Haleckiego w Bibljotece Polskiej w Paryżu. Dziennik wyraża oburzenie z powodu odczytu, wygłoszonego przez prof. Pierre Champion'a na temat stosunków polsko-litewskich w wiekach XIV — XVI. Prof. Champion zajął mianowicie stanowisko, że unja Polski i Litwy była dobrodziejstwem dla obu krajów, a wszystkie akty, jakie pozostały z tych czasów, są jedną wielką deklaracją miłości, braterstwa i serdeczności obu narodów: polskiego i litewskiego.

„Lietuvos Aidas" dodaje w zakończeniu ironiczną uwagę: „Jeśli prof. O. Halecki chce przyczynić się do załagodzenia stosunków polsko-litewskich, to należałoby mu przypomnieć, że organizowanie przez niego odczytów w rodzaju wymienionego odczytu prof. P. Champion'a może przyczynić się jedynie do większego jeszcze zaostrzenia tych stosunków".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

DOOKOŁA PAKTU 4-CH. POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC I WŁOCH.

L'Ere Nouvelle 11.IV twierdzi, że Mussolini rozumie doskonale, że gdyby mu się udało doprowadzić w Genewie do rozbrojenia Jugosławji i Francji, to byłby to najprostszy sposób przeforsowania faszystowskich żądań bez ryzyka. Dziennik dodaje, że nie udałoby się Włochom uniknąć i wtedy nawet ryzyka moralnego. Liga Narodów zapewne nie omieszkałaby wyrazić Włochom swej nagany. Przez pakt rzymski pragnął Mussolini uniknąć tego niebezpieczeństwa. Pakt ten stwarzał pozory prawne dla bezprawnej rewizji. „Duce" i Hitler mają te same zamiary, zrozumiałe więc jest, że się wzajemnie popierają. Pobyt Goeringa w Rzymie świadczy o tem najlepiej. Dziennik podkreśla, że ta wspólna polityka faszystowsko-hitlerowska jest popierana przez Watykan, który zmusił Centrum niemieckie do ugięcia się wobec Hitlera; jak niegdyś zmusił włoskich populistów do ustąpienia faszyzmowi. W Polsce, Belgji i we Francji przywódcy duchowni, jak również i rządy stanęły wobec pytania, czy tak należy pojmować tradycje kościoła katolickiego i chrześcijański ideał braterstwa i pokoju?

Le Temps 11.IV zastanawia się nad tem, czy w podróży v. Papena do Rzymu należy upatrywać zapoczątkowanie nowej polityki, która uświęciłaby przyłączenie katolików niemieckich do régime'u hitlerowskiego. Taka polityka byłaby trudna do pogodzenia z interesami Watykanu, który zapewne namyśli się dobrze zanim zdecyduje się poświęcić wypróbowanych przywódców Centrum, jak Brüning, Kaas,

[illegible]

Lietuvos aidas [illegible]

[illegible] które nie mogą zrozumieć, jak [illegible] fantazje, tak [illegible] odzyskać Wilno — i to w tym czasie, gdy każdy zdrowo myślący człowiek zdaje sobie sprawę [illegible] Litwy [illegible] do naszej propagandy. Litewscy [illegible] bolszewików, mającego na celu [illegible]

[illegible] Lietuvos aidas [illegible] przez prof. G. Jakóbskiego w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

[illegible]

[illegible] nie tylko [illegible] wszystkich [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wirth i inni, ambicjom v. Papena, który przyczynił się do upadku Brüninga i do utraty przez Centrum tradycyjnej roli arbitra przy wszystkich większościach rządowych. Groźba hitlerowców stworzenia obok Centrum nowej partji katolickiej o tendencjach hitlerowskich nie wystarczy prawdopodobnie, ażeby zmusić Watykan do uległości wobec hitleryzmu.

Reichspost 11.IV w art. wst. p. n. „Eine begrabene Hoffnung" twierdzi, że nadzieje, jakie pokładano na planie Mussolini'ego dla załatwienia głównych europejskich kwestyj, zostały obecnie pogrzebane. Plan Mussolini'ego upadł. Głównymi przeciwnikami tego planu są Francja i Mała Ententa. Również i angielska polityka, pod wpływem powiększającego się nastroju frankofilskiego poszła po linji polityki francuskiej. Zwolennikami niezmienionego planu Mussolini'ego pozostali tylko Niemcy. Francja nie chce zupełnie słyszeć o równouprawnieniu Niemiec według planu Mussolini'ego, pomimo, że teoretycznie już je uznała w pakcie pięciu państw. W tych warunkach, jak twierdzi dziennik, wynik inicjatywy Mussolini'ego jest zupełnie negatywny; Mussolini traci wszelką możliwość praktycznego urzeczywistnienia swego projektu, zwłaszcza, że francusko - angielska polityka usuwa z niego wszystkie części zdrowe i jasne.

Izwiestja 11.IV cytują artykuł rzymskiej „Tribuny", który stwierdza, że celem paktu 4-ch jest stworzenie frontu antysowieckiego. Potwierdza to — zdaniem „Izwiestij"—tezę, wypowiadaną niejednokrotnie przez prasę sowiecką, że ostrze projektowanego paktu skierowane jest przeciwko ZSRR. Artykuł „Tribuny" zbiega się z wizytą w Rzymie v. Papena, który jest niewątpliwie osobą najbardziej powołaną do uczestnictwa we wszelkich knowaniach antysowieckich. Ale Sowiety są dzisiaj wielką siłą, która potrafi dać należytą odprawę wszelkim próbom organizowania przeciwko niej pochodu krzyżowego.

Izwiestja 11.IV w koresp. z Paryża sygnalizują zaniepokojenie, jakie budzi we francuskich kołach finansowych polityka finansowa Niemiec. Zwrot kredytu redyskontowego wysokości 70 milj. dolarów uważany jest za krok, mający na celu zapewnienie Niemcom wolnej ręki w dziedzinie finansowej. Należy oczekiwać w niedługim czasie żądania moratorjum i zawieszenia spłat z tytułu pożyczek udzielonych na mocy planów Dawesa i Younga. W razie dewaluacji marki Niemcy uzyskałyby premję eksportową poważnie zagrażającą innym państwom.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Allg. Ztg. 12.IV zamieszcza artykuł sekretarza stanu, Rheinbabena, o stosunku Niemiec do angielskiego planu rozbrojenia. Autor podkreśla, że Henderson w ostatnim swoim artykule zapewnia, iż konferencja rozbrojeniowa musi się udać, lecz obecny bieg wypadków i unikanie wspólnych obrad z Niemcami nad planem Mussolini'ego przez Francję i Anglję nie zapowiada wcale, aby ta sprawa poszła tak łatwo. Autor sądzi, że optymizm Hendersona mógłby okazać się usprawiedliwiony, gdyby zostały spełnione trzy warunki, a mianowicie: 1) Niemcy mogą zgodzić się na kilkuletni okres przejściowy, lecz w razie odrzucenia ich żądań rozbrojeniowych zastrzegają sobie prawo wprowadzenia w armji swojej takiej broni, jaką inne kraje uważają za konieczną do obrony kraju; 2) w tym okresie przejściowym również musi być przyznany Niemcom stosunek liczbowy armji, odpowiedni do liczebnego stanu państw sąsiednich, w myśl par. 8 statutu Ligi Narodów i od tego żądania Niemcy nie mogą odstąpić; 3) z chwilą skończenia się okresu przejściowego, co w myśl planu angielskiego nastąpiłoby w 1938 r., Niemcy muszą odzyskać pełne równouprawnienie na równi z innemi państwami.

PRZED ŚWIATOWĄ KONFERENCJĄ GOSPODARCZĄ.

Le Temps 12.IV twierdzi, że pomiędzy Roosevelt'em, Herriot'em i Mac Donald'em mogą być powzięte dodatnie postanowienia podczas pobytu w Waszyngtonie. Chciałoby się wierzyć optymistycznym wrażeniom, jakie wyniósł Norman Davis ze swego pobytu w Berlinie, jednak lepiej będzie liczyć się jedynie z faktami i czynami rządu niemieckiego, który zapoczątkował erę hitlerowską i w konsekwencji będzie dążył do zamanifestowania i utrwalenia potęgi Trzeciej Rzeszy na terenie międzynarodowym. Wszystkie wysiłki odbudowania życia gospodarczego świata spełzną na niczem, jeżeli nie uda się zapobiec w Europie ewentualnym nagłym wstrząsem.

Journal des Débats 11.IV twierdzi, że Herriot będzie miał w Waszyngtonie doskonałą okazję poruszenia sprawy rewizji granic i rozbrojenia. Będzie on mógł zademonstrować akty i dokumenty, tyczące się tajnych zbrojeń niemieckich. Będzie on mógł również wykazać, że rewizjonizm jest ruiną pokoju i wstępem do nowej wojny. Jeżeli rząd francuski i jego delegat nie mają mocnego postanowienia pod tym względem, to musi wyniknąć z konferencji waszyngtońskiej jedynie gorzkie rozczarowanie.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Cuvantul 10.IV w związku z 15-leciem przyłączenia Besarabji do Rumunji przypomina, że przyłączenie to było tak silnym gestem sprawiedliwości, że nawet państwa, z któremi Rumunja znajdowała się podówczas na stopie wojennej, uznały stan dokonany przez Radę krajową Besarabji. Nie uznała tego stanu jedynie Rosja Sowiecka. Dziennik podkreśla, że przyłączenie się Besarabji do Rumunji na podstawie uchwały besarabskiej Rady Krajowej było aktem, opartym na podstawach etnicznych i historycznych, potwierdzonym przez 3 wielkie mocarstwa: Francję, Anglję i Włochy; wobec tego pretensje Rosji nie mają żadnego uzasadnienia.

Universul 10.IV w art. wst. w związku z piętnastoleciem przyłączenia Besarabji do Rumunji podkreśla, że przez to przyłączenie stało się zadość zasadzie samostanowienia narodów, jako też prawom historycznym narodu rumuńskiego, a tę sprawiedliwość narodową i międzynarodową zatwierdził traktat paryski z r. 1920.

Dreptatea 9.IV w art. wst. donosi o zebraniu w senacie większości rządowej narodowo-włościańskiej, na którem omawiano potrzebę solidarnego frontu w zagadnieniach polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz zdecydowanego przystąpienia do rozwiązania najważniejszych zagadnień.

RÓŻNE.

Prawda 11.IV w koresp. z Rygi pisze, że faszyści łotewscy coraz bardziej podnoszą głowę, uprawiając coraz śmielszą propagandę, która nie napotyka na żaden opór ze strony rządu.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu